



Sygn. akt I PK 169/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)
SSN Halina Kuryło (sprawozdawca)
SSN Dawid Miąsik

w sprawie z powództwa B. M.
przeciwko [...] Kopalni [...] w M.
o zadośćuczynienie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 27 listopada 2018 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 22 lutego 2017 r., sygn. akt III APa [...],

- 1. uchyła zaskarżony wyrok w punkcie 1 i oddała apelację;**
- 2. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3 w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.075 (sześć tysięcy siedemdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;**
- 3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.025 (dwa tysiące dwadzieścia pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód B. M. wniósł o zasądzenie od pozwanego [...] Kopalni [...] w M. kwoty 500.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 października 2015 r. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą z uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, których doznał na skutek wypadku przy pracy z dnia 6 października 2014 r.

W odpowiedzi na pozew pozwany uznał żądanie pozwu do kwoty 140.828 zł, a w pozostałym zakresie wniósł o oddalenie powództwa.

Pismem z dnia 19 września 2016 r. powód rozszerzył żądanie pozwu w ten sposób, że wniósł o zasądzenie tytułem zadośćuczynienia kwoty 600.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami, z tym że w zakresie kwoty 500.000 zł od dnia 23 października 2015 r., natomiast w zakresie dalszej kwoty 100.000 zł od dnia 22 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 22 września 2016 r. w punkcie 1 zasądził od pozwanego [...] Kopalni [...] w M. na rzecz powoda B. M. tytułem zadośćuczynienia kwotę 600.000 zł z ustawowymi odsetkami

- od kwoty 500.000 zł od dnia 23 października 2015 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 100.000 zł od dnia 22 września 2016 r. do dnia zapłaty.

Ponadto w punkcie 2 zasądził od pozwanego na rzecz powoda 7.200,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w K. 15.554,70 zł tytułem wydatków oraz kwotę 30.000 zł tytułem opłaty sądowej (pkt 3). Orzeczeniu nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 140.828,00 zł (pkt 4).

Sąd pierwszej instancji dokonał następujących ustaleń, które uznał za bezsporne. Powód B. M. w dacie wypadku przy pracy był zatrudniony w [...] Kopalni [...] w M. w okresie od 2 lutego 2009 r., ostatnio na stanowisku ślusarza pod ziemią. W dniu 6 października 2014 r. powód pracował na zmianie rozpoczynającej się o godzinie 16.30 jako ślusarz w oddziale MD-1. Na podziale pracy dozorca zmianowy wyznaczył powoda do 2-osobowej brygady w celu wykonania prac związanych z utrzymaniem ruchu urządzeń mechanicznych w ścianie 560, która obłożona była do wydobywania oraz wymiany siłownika korekcyjnego sekcji obudowy zmechanizowanej

nr 76. Do brygady wraz z powodem przydzielony został również K. K.. Około godziny 20.57, gdy powód i K. K. zakończyli prace związane z wymianą siłownika korekcyjnego, w rejonie ściany doszło do zapalenia i wybuchu metanu. Powód wraz z kolegą usłyszeli straszy huk, a potem zobaczyli podmuch gorącego powietrza, który w nich uderzył i przewrócił na ziemię. Powód poczuł, jak się pali jego ubranie i ciało oraz odczuł ból całego ciała. Potem stracił przytomność. Kolega pomógł mu najpierw ocknąć się, a następnie wydostać się z miejsca, w którym się znajdowali. Wspólnie pokonali odcinek drogi długości około 3 kilometrów. Następnie spotkali lekarza. Gdy powód zobaczył swoje obrażenia, stracił przytomność. Po udzieleniu pierwszej pomocy ocknął się, ale dostał drgawek i wszystko zaczęło go boleć. W trakcie transportu na powierzchnię powód miał zaniki świadomości. Pamięta tylko fragmenty zdarzenia - wyjście z kopalni, transport karetką do szpitala.

Po przewiezieniu do Centrum Leczenia Oparzeń w S. powód został umieszczony na Oddziale Intensywnej Terapii i pozostawał przez trzy tygodnie w śpiączce farmakologicznej. W tym czasie żona powoda odwiedzając go codziennie w szpitalu, była na bieżąco informowana o jego krytycznym stanie. Lekarze ostrzegali rodzinę, że należy przygotować się na najgorsze, ponieważ powód może umrzeć w każdej chwili. Po 3 tygodniach odłączono powoda od respiratora. Bezpośrednio po wybudzeniu powód nie był zorientowany, gdzie jest i co się stało. Nie poznał swojej żony. Dopiero po tygodniu odzyskał pełną świadomość. W tym okresie powód był nadal całkowicie niesamodzielny i wymagał całodobowej opieki pielęgniarskiej. Nie poruszał się, nie miał władzy w rękach. Kiedy stan zagrożenia życia został ustabilizowany, po miesiącu przebywania na Oddziale Intensywnej Terapii, powód został skierowany na Oddział Chirurgii w celu dalszego leczenia. Na oddziale tym powód rozpoczął proces rehabilitacji. W Centrum Leczenia Oparzeń w S. powód przebywał od 6 października 2014 r. do 12 grudnia 2014 r., gdzie rozpoznano u niego: oparzenie termiczne IIb/III stopnia 59% powierzchni ciała: twarzy, głowy, szyi, klatki piersiowej, tułowia, powłok jamy brzusznej, krocza, kończyn górnych i obydwu ud, wywinięcie obu powiek dolnych po oparzeniu, oparzenie dróg oddechowych oraz ostrą niewydolność oddechową. W czasie pobytu w szpitalu powód był leczony operacyjnie, co obejmowało: odprowadzenie wywinięcia powieki dolnej oka lewego, wolny przeszczep skóry z nadobojcza

lewego, odprowadzenie wywinięcia powieki dolnej oka prawego, wolny przeszczep skóry z nadobojczyka prawego. Następnie był leczony ambulatoryjnie w Poradni Chirurgii Ogólnej Centrum Leczenia Oparzeń w S., odbywając stałe i systematyczne wizyty od 19 grudnia 2014 r. do 6 marca 2015 r. W dalszym okresie, tj. od 13 stycznia 2015 r. do 24 lutego 2016 r., powód podlegał zabiegom rehabilitacyjnym w PZOZ Ośrodku Rehabilitacyjno-Opiekuńczym oraz leczeniu w Poradni Zdrowia Psychicznego w M.. Powód był też rehabilitowany od 18 grudnia 2014 r. do 3 maja 2015 r. w NZOZ Centrum Rehabilitacji [...] Sp. z o.o. w M..

Od momentu wypadku powód przeszedł łącznie 10 operacji, w tym 9 podczas hospitalizacji w Centrum Leczenia Oparzeń w S.. Jest pod stałą opieką psychologa i psychiatry.

B. M., urodzony 19 lipca 1975 r., w chwili wypadku miał 39 lat. Jest żonaty i ma trójkę dzieci. Najstarszy syn w dniu zdarzenia miał 12 lat, córka 10 lat, a najmłodszy syn 3 lata. Przed wypadkiem powód był szczęśliwy, zadowolony z życia i towarzyski. Aktywnie uczestniczył w życiu rodzinnym - dzielił się razem z małżonką obowiązkami domowymi i opieką nad dziećmi. Interesował się podróżami. Razem z żoną jeździł na koncerty. Po wypadku stał się apatyczny i wycofany. Często wpada w złość. Nie śpi w nocy, śnią mu się koszmary związane z kopalnią, wypadkiem i ogniem. Powód nie może uprawiać sportu. Co więcej, musi unikać ekspozowania ciała na słońce. Zaraz po wyjściu ze szpitala powód był całkowicie zależny od pomocy najbliższej rodziny. Nie potrafił wykonywać najprostszych czynności. Był tak osłabiony, że spał całymi dniami. Obecnie jest już samodzielny, przy czym nie angażuje się w takim stopniu, jak przed wypadkiem, w prace domowe, bo nie jest w stanie ich wykonać. Nie chce wychodzić z domu z obawy przed reakcją innych ludzi na jego wygląd. Unika kontaktów towarzyskich, spotkania ogranicza do grona najbliższej rodziny. Wstydzi się swojego wyglądu. Stracił poczucie własnej wartości. Brzydzi się swojego ciała, co odbija się na jego pożyciu intymnym z żoną w takim stopniu, że po wypadku prawie w ogóle nie dochodzi między małżonkami do zbliżenia.

Orzeczeniem Komisji Lekarskiej ZUS z dnia 7 sierpnia 2015 r. ustalono u powoda 68% stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku przy pracy. W oparciu o to orzeczenie decyzją z dnia 12 sierpnia 2015 r. ZUS

Oddział w C. przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie w wysokości 51.476 zł.

Dalszych ustaleń w zakresie stanu zdrowia powoda Sąd Okręgowy dokonał w oparciu o zespołową opinię biegłych specjalistów z zakresu neurologii i ortopedii, chorób płuc, chorób oczu, dermatologii, chirurgii plastycznej, psychiatrii i psychologii.

Specjalista pulmonolog dr n. med. Ł. L. rozpoznał u powoda stan po termicznym oparzeniu dróg oddechowych, bez możliwych obecnie do stwierdzenia trwałych negatywnych następstw, zaburzeń oddychania, czy wentylacji. Badania czynnościowe płuc u chorego nie wykazały patologii, ale oparzenie termiczne dróg oddechowych w takim stopniu, w jakim wystąpiło u powoda, może w późniejszym czasie pogorszyć czynność układu oddechowego. Powód bezwzględnie wymaga systematycznej kontroli w Poradni Pulmonologicznej, jak i rehabilitacji pulmonologicznej. W ocenie pulmonologa, powód z występującymi u niego wartościami spirometrycznymi może pracować, jednak bez narażenia na zapylenie, na przykład jako pracownik biurowy.

Biegła ad hoc z zakresu okulistyki lek. M. J. stwierdziła, że u powoda w wyniku wypadku doszło do uszkodzenia obu powiek dolnych, doprowadzając do ich odwinięcia, skutkiem czego było podsychanie przedniego odcinka gałek ocznych. Wystąpienie tego typu zmian wiąże się z dużymi dolegliwościami bólowymi, łzawieniem. W wyniku zabiegu chirurgicznego odprowadzenia obu powiek dolnych i przeszczepu doprowadzono do uruchomienia powiek i powrotu do prawie prawidłowej ruchomości, jednak stan obu powiek może znacząco zmniejszyć szanse życiowe powoda związane z możliwością podjęcia pracy, zwłaszcza w otwartym terenie i w zapyleniu.

W opinii specjalisty - dermatologa lek. med. J. S., u powoda występuje istotny stopień upośledzenia funkcji skóry w obrębie blizn pooparzeniowych, powodujący ograniczenia w jego prawidłowym funkcjonowaniu w życiu codziennym i stwarzający konieczność ciągłej pielęgnacji, leczenia i rehabilitacji w celu utrzymania elastyczności blizn i ochrony przed czynnikami środowiskowymi. Nasilenie zmian skórnych (blizn) w obrębie twarzy stanowi także istotny defekt estetyczny i wpływa negatywnie na samoocenę powoda. Doznany uszczerbek na

zdrowiu w zakresie skóry jest trwały i wynosi 30% w odniesieniu do procentu poparzenia skóry III stopnia.

U powoda występuje upośledzenie mimiki twarzy w stopniu wyraźnym w obrębie dolnej partii, zaburzenia czucia o typie niedoczulicy w obrębie blizn na twarzy, ramion, przedramion i dłoni. Zdaniem biegłego chirurga plastycznego, niezbędne jest przeprowadzenie: 1/ etapowego wycinania i zeszcicia blizn w obrębie twarzo-czaszki (w miarę rozciągliwości skóry), 2/ poszerzenia lewego otworu nosowego celem poprawy prawidłowego oddychania przez zastosowanie płata przesuniętego i przeszczepu skóry, 3/ wycięcia blizn za prawą małżowiną uszną z zastosowaniem przeszczepu skóry oraz blizn przerostowych w obrębie obróbka prawej małżowiny usznej, 4/ wyleczenia blizny w okolicy czołowej przy pomocy lasera, 5/ etapowego wycinania blizn na obu policzkach schodzących na brodę i żuchwę z zastosowaniem mnogiej „Z” plastyki, 6/ leczenia laserem celem poprawy jakości i wyglądu skóry w obrębie blizn na barkach, 7/ wieloetapowego wycięcia blizn z następową „Z” – plastyką w obrębie kończyn górnych, ramion i przedramion, 8/ pogłębienia przestrzeni międzypalcowych z zastosowaniem przeszczepów skóry i mnogiej „Z”- plastyki, 9/ leczenia dermatokosmetycznego skóry brzucha, grzbietu, powierzchni wewnętrznej lewego uda i przednich uda, 10/ wycięcia i zeszcicia blizn na lewym boku.

Biegli w opinii zespołowej stwierdzili, że powód w związku z wypadkiem z dnia 6 października 2014 r. doznał licznych opisanych w opinii obrażeń, skutkujących powstaniem trwałych dysfunkcji i stałego uszczerbku na zdrowiu, którego wysokość łącznie ocenili na 90%.

Zdrowie psychiczne powoda uległo znacznemu pogorszeniu wskutek wypadku. Mianowicie rozpoznany u powoda zespół stresu pourazowego, brak akceptacji swojego ciała, trudności w kontaktach intymnych z żoną, brak wykonywania pracy w swoim zawodzie mają charakter trwały. Powód wymaga nadal stałej farmakoterapii i długoterminowej psychoterapii, co stwarza możliwość poprawy jego stanu psychicznego, przy czym w ocenie biegłych, nie ma pewności, że stan zdrowia psychicznego powoda poprawi się znacząco.

W opinii zespołowej zwrócono uwagę, że funkcja skóry, jako narządu, uległa istotnemu pogorszeniu wskutek wypadku przy pracy, gdyż wymaga ona stałej

pielęgnacji, leczenia, ochrony i rehabilitacji celem utrzymania sprawności skóry jako narządu. Doznany uszczerbek na zdrowiu w zakresie skóry jest trwały. Ma istotny wpływ na poziom i komfort życia powoda w każdej dziedzinie. Natomiast w ocenie zespołu specjalistów, ograniczenia życiowe i zawodowe w zakresie narządu ruchu nie są wielkie i przejawiają się w ograniczeniu oburęcznej sprawności manualnej w zakresie czynności precyzyjnych.

Zdaniem biegłych, rozmiar cierpień związanych z wypadkiem oraz bólu związanego z leczeniem i rehabilitacją były znaczne. Podkreślono, że powód przeszedł już 10 operacji, a czekają go następne zabiegi operacyjne. Nadto powód jest zmuszony pobierać leki psychotropowe, które mogą w znacznym stopniu obniżać libido, co uznać można za skutek uboczny leczenia farmakologicznego. W ocenie biegłych, cierpienia fizyczne powoda były średnio nasilone przez okres do 6 miesięcy po wypadku, a po tym czasie i obecnie są niewielkie z możliwymi okresami zaostrzeń.

Z kolei odnosząc się do ograniczeń w życiu codziennym oraz zmniejszenia szans życiowych Sąd Okręgowy ustalił, że powód cierpi z powodu trudności ze snem, nie pracuje, przez co ograniczone są jego kontakty społeczne i poczucie bycia osobą sprawczą. Czynności, które niegdyś były dla niego codziennością, sprawiają mu dziś trudność. Silny jest też u niego lęk przed ekspozycją na sytuacje związane z wypadkiem, co sprawia, że wątpliwą wydaje się być możliwość powrotu powoda do pracy na kopalni. Ograniczenia w życiu codziennym powoda wywołane są dysfunkcją manualną obu dłoni uniemożliwiającą wykonywanie czynności precyzyjnych i siłowych. Negatywnie w tym względzie działa również niedomykalność powiek obu oczu, uniemożliwiając wykonywanie pracy w warunkach wysokiego zapylenia, przeciągów, na wietrze i w otwartym terenie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał zasadność roszczenia powoda w całości, tj. do wysokości 600.000 zł. Co do żądanych przez powoda odsetek ustawowych, Sąd przyznał je od daty wymagalności - tj. od wezwania do zapłaty pozwanego. Przy czym odsetki od pierwotnie dochodzonej w pozwie kwoty 500.000 zł, przyznał od 23 października 2015 r., tj. od daty doręczenia przedsądowego wezwania do zapłaty, natomiast odsetki od rozszerzonego żądania pozwu do kwoty 200.000 zł zasądził od dnia 22 września

2016 r., gdyż w tej dacie, po odniesieniu się przez Sąd na rozprawie do zmiany żądania pozwu i podtrzymania stanowiska przez powoda, pozwany miał świadomość dalszej kwoty dochodzonego roszczenia przez powoda.

Na skutek apelacji pozwanego, Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 22 lutego 2017 r. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że zasądził od pozwanego [...] Kopalni [...] w M. na rzecz powoda B. M. tytułem zadośćuczynienia kwotę 500.000 zł z ustawowymi odsetkami poczynawszy od dnia 23 października 2015 r., oddalając powództwo w pozostałej części (pkt 1), oddalił apelację w pozostałym zakresie (pkt 2), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2430 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (pkt 3).

Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, ale wyraził częściowo odmienną ocenę faktów, co skutkowało zmianą zaskarżonego orzeczenia co do wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia.

W sprawie nie ulega wątpliwości, że powód wywodzi odpowiedzialność deliktową pozwanej z następstw wypadku przy pracy, któremu uległ w dniu 6 października 2014 r. W następstwie tego zdarzenia doznał wielonarządowego, rozległego urazu, rozumianego jako uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka wskutek działania czynnika zewnętrznego (art. 2 pkt 13 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych). Z ubezpieczenia wypadkowego, opłacanego przez pracodawcę, otrzymał jednorazowe odszkodowanie za 68% trwałego uszczerbku na zdrowiu w kwocie 51.476 zł. Ryzykiem ubezpieczeniowym objęto w tym przypadku naruszenie sprawności organizmu, które powodowało upośledzenie jego czynności (art. 11 cytowanej ustawy). Sąd Apelacyjny wskazał, że odpowiedzialność deliktowa pracodawcy za wypadek przy pracy doznany przez pracownika, jest odpowiedzialnością subsydiarną w stosunku do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej, która odpowiada w razie spełnienia warunków (przesłanek) z ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Co oznacza, że pracownik poszkodowany na skutek wypadku przy pracy uprawniony jest do dochodzenia roszczeń uzupełniających na podstawie przepisów prawa cywilnego, w zakresie

szkód niepokrytych odszkodowaniem z ustawy wypadkowej. Wysokość uzyskanego z ZUS jednorazowego odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu, musi być zatem brana pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 k.c. Z pola widzenia nie można też tracić faktu, że zgodnie z umową ubezpieczenia OC pracodawcy, powodowi zostało przyznane przez [...] Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. w Ł. zadośćuczynienie za ból i cierpienie w wysokości 113.000 zł, które następnie pomniejszono o kwotę 54.750 zł (tj. o przewidywaną wówczas kwotę jednorazowego odszkodowania z ZUS) i ostatecznie z tego tytułu wypłacono powodowi kwotę 58.250 zł. W ocenie Sądu Apelacyjnego, również wysokość tego odszkodowania winna być brana pod uwagę przy określeniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 k.c., przy czym kwoty wypłacone z powyższych tytułów nie prowadzą do prostego automatycznego (matematycznego) pomniejszenia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia.

W kwestii wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia pieniężnego Sąd drugiej instancji zauważył, że ma ono charakter kompensacyjny i zasadniczą przesłankę określającą jego wysokość stanowi stopień natężenia doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych, intensywność, nieodwracalność ujemnych skutków zdrowotnych, a w tym zakresie stopień i trwałość doznanego kalectwa i związana z nim utrata perspektyw na przyszłość oraz towarzyszące jej poczucie bezradności powodowanej koniecznością korzystania z opieki innych osób oraz nieprzydatności społecznej.

Ocenę zgłoszonego przez powoda żądania Sąd Apelacyjny rozpoczął od ogólnego stwierdzenia, że życie i zdrowie ludzkie jest dobrem szczególnie cennym, a co za tym idzie, przyjmowanie stosunkowo umiarkowanych kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadziłoby do deprecjacji tego dobra. Zatem, już sam charakter naruszonego w niniejszej sprawie dobra osobistego powoda, musi w istotny sposób rzutować na wysokość przyznanego zadośćuczynienia.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, ustalając kwotę należnego powodowi zadośćuczynienia należało wziąć pod uwagę całokształt okoliczności występujących w sprawie takich jak: młody wiek powoda, ogromny ból

towarzyszący powodowi w momencie wypadku i potem silny w procesie leczenia, duży rozmiar upokorzeń, niemożność poruszania się na pierwszym etapie leczenia szpitalnego, trwałość skutków wypadku, brak perspektyw na odzyskanie pełnej sprawności, utratę pracy, szczególny rodzaj dotkliwych upokorzeń związanych z wykonywaniem czynności fizjologicznych przez powoda przy udziale osób drugih, poczucie bezradności, całkowitego kilkumiesięcznego uzależnienia od pomocy w podstawowych czynnościach życiowych od żony, niemożność realizacji jako ojciec rodziny i jako partner żony w kontaktach intymnych, utrata możliwości prowadzenia czynnego życia - w tym branie udziału w koncertach, wyjeżdżania z rodziną na wypoczynek do ciepłych krajów, stałe poczucie wstydu, unikanie kontaktów towarzyskich, oszpecenie ciała na skutek blizn. Biorąc pod uwagę, że powód w momencie wypadku był młodym 39-letnim mężczyzną, w pełni sił, realizującym się w życiu rodzinnym, społecznym i zawodowym oraz uwzględniając ogrom cierpień jakich doznał wskutek wypadku przy pracy jak i uzasadnione poczucie krzywdy, dokonanie „wyceny” tych cierpień i krzywd jest niezmiernie trudne.

Uwzględniając zatem wszystkie powyższe okoliczności i uznając, że sam wypadek i jego następstwa wywarły trwałe i dotkliwe piętno na całym dotychczasowym i najprawdopodobniej również na przyszłym życiu powoda, a także biorąc pod uwagę wysokość jednorazowego odszkodowania wypłaconego przez ZUS oraz uwzględniając odszkodowanie uzyskane z umowy ubezpieczenia OC, co do którego ciężar składek obciążał pozwanego, Sąd drugiej instancji przyjął, że kwota 500.000 zł jest odpowiednią do rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych oraz utrzymaną w rozsądnych granicach. Dopiero taka kwota łącznie z kwotami wymienionych odszkodowań będzie spełniała podstawową kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia w rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, jako wskazówki orientacyjne, także wysokość zadośćuczynień zasądzonych od pozwanego w sprawach z tego samego wypadku prawomocnie już osądzonych. Sąd odwoławczy zaznaczył, że skala obrażeń ustalona u powoda znacząco odbiegała od stanu innych poszkodowanych, u których uszczerbek na zdrowiu nie przekraczał 50% w przeciwieństwie do powoda, u którego został on określony na poziomie aż 90%. Także skala cierpień fizycznych

i psychicznych powoda poważnie różniła się od pozostałych poszkodowanych. Żaden z poszkodowanych (z wyjątkiem jednego) nie był poddawany aż tak dużej ilości interwencji chirurgicznych. Wszak powód przeszedł już kilkanaście operacji, a czekają go jeszcze liczne przyszłe zabiegi operacyjne. Ponadto blizny powoda są bardzo rozległe, w dużej mierze obejmują także jego twarz. Powód nie jest w stanie zaakceptować swojego wyglądu, co wpływa niekorzystnie na jego psychikę, skutkuje niską samooceną, izolowaniem się od ludzi i zaburzeniem jego życia małżeńskiego w sferze intymnej. Wreszcie z uwagi na ciągle trwający jeszcze proces leczenia, jak i dalej istniejący rozstrój zdrowia, powód nie może podjąć żadnej pracy zarobkowej, co również pogłębia jeszcze jego izolację społeczną i prowadzi do głębokiej frustracji. Również stan powoda bezpośrednio po wypadku różnił się od stanu pozostałych poszkodowanych. Oparzenia termiczne obejmowały u niego 65% powłok ciała, co spowodowało znaczącą stałą dysfunkcję skóry, jako narządu ochronnego i bariery zewnętrznej. W pierwszych 3 tygodniach po wypadku rokowania co do przeżycia powoda były bardzo nikłe. Rany pooparzeniowe były rozległe i głębokie, skutkujące ogromem bólu oraz poważną utratą witalności życiowej. Już tylko te aspekty w sposób istotny różnicują rozmiar krzywdy powoda w stosunku do pozostałych poszkodowanych z wypadku zbiorowego z dnia 6 października 2014 r. i przeczą zarzutom apelującego co do rzekomego naruszenia, przez przyjęcie w przypadku powoda kwoty odpowiedniego zadośćuczynienia wyższego niż w kwocie uznanej przez pozwanego, kryteriów zaburzających społeczne poczucie sprawiedliwości.

Uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności i przyjmując, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił rozmiar krzywdy powoda, niezbędną okazała się korekta zaskarżonego wyroku w zakresie kwoty zadośćuczynienia i uwzględnienie powództwa co do sumy 500.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 października 2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia. Powyższe wynika nie tylko z częściowego podzielenia zarzutu apelacji co do nadmiernie zawyżonej wysokości zasądzzonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia przy uwzględnieniu wszystkich wyżej omawianych aspektów, ale wiąże się także z oceną Sądu odwoławczego co do niewykazania przez powoda podstaw do rozszerzenia powództwa jak i zasadność żądania objętego tym rozszerzeniem.

Sąd Apelacyjny uznał natomiast za niezasadne zarzuty procesowe apelującego dotyczące naruszenia art. 193 § 2¹ oraz art. 132 § 1 k.p.c. Skarżący opiera je na założeniu, że zmiana powództwa polegająca na rozszerzeniu powinna być dokonana w piśmie procesowym spełniającym wymogi pozwu doręczonym stronie pozwanej za pośrednictwem Sądu. Tymczasem uznane przez Sąd Okręgowy za zawierające skuteczną zmianę powództwa pismo procesowe pełnomocnika pozwanej z dnia 19 września 2016 r. nie zostało doręczone przez Sąd, lecz bezpośrednio przez pełnomocnika, z wykorzystaniem sposobu, o którym mowa w art. 132 § 1 k.p. W tym zakresie apelujący odwołał się do stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w uchwale z dnia 21 stycznia 2016 r., III CZP 95/15, nie zauważając jednak, że Sąd Najwyższy rozpoznał zagadnienie prawne przedstawione mu przez Sąd Okręgowy i ograniczone do sposobu doręczenia pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa (jego zmianę) przez wystąpienie z nowym żądaniem obok pierwotnego. Natomiast w rozpoznawanej sprawie zmiana powództwa nie dotyczyła zmiany jakościowej a jedynie zmiany ilościowej powództwa. Nadto roszczenie zgłoszone w piśmie procesowym z dnia 19 września 2016 r. zostało podtrzymane przez pełnomocnika powoda na rozprawie w dniu 22 września 2016 r. w obecności pełnomocnika pozwanego, który odniósł się do niego merytorycznie, wnosząc o jego oddalenie z przyczyn jak dotychczas, czyli jak w dotychczas reprezentowanym stanowisku pozwanego w procesie, przy podniesieniu rażąco zawyżonej kwoty żadanego przez powoda zadośćuczynienia. Jednocześnie pełnomocnik pozwanego do zamknięcia rozprawy nie zgłosił zastrzeżeń w trybie art. 162 k.p.c. co do uchybień procesowych Sądu, na które obecnie powołuje się w apelacji, co pozbawia apelującego skutecznego podniesienia tych zarzutów procesowych dopiero na etapie apelacji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób natomiast przyjąć, że powód wykazał istniejące podstawy do rozszerzenia ilościowego powództwa. Uzasadniając zmianę ilościową powództwa powód powołał się jedynie na wielkość przebytych operacji, potrzebę poddawania się sukcesywnie kolejnym zabiegom chirurgicznym, a także na treść opinii zespołowej biegłych lekarzy. Jednak fakty powyższe nie stanowiły żadnej „nowości” dla powoda, były mu znane w dacie złożenia pozwu i powód je z pewnością uwzględnił określając

kwotę zadośćuczynienia na poziomie 500.000 zł. W dacie złożenia pozwu całościowy zakres krzywdy był już ustalony i możliwy do oceny przez powoda. Wszak powód miał pełną świadomość, że leczenie skutków wypadku jest leczeniem wieloetapowym i długotrwałym. Miał też świadomość konieczności poddawania się w przyszłości licznym zabiegom chirurgicznym. Również zespołowa opinia biegłych nie ujawniła żadnej nowej (odrębnej) krzywdy, której powód nie był w stanie przewidzieć w dacie wnoszenia pozwu i której nie objąłby podstawą swojego żądania. Innymi słowy, po stronie powoda nie istniała niemożność przytoczenia w chwili składania pozwu okoliczności faktycznych podnoszonych następnie w piśmie z dnia 19 września 2016 r. Powód w dacie złożenia pozwu miał rozeznanie co do rozmiaru krzywdy, w tym do jej skali, następstw, dokuczliwości, czasu trwania i leczenia, a skoro pozew sporządzał profesjonalny pełnomocnik, to musiał mieć też świadomość, że celem postępowania o zadośćuczynienie jest całościowe ustalenie krzywdy i na tej podstawie określenie jednego świadczenia. Dlatego w podstawie faktycznej swojego powództwa winien uwzględniać również fakty, na które powołuje się dokonując zmiany ilościowej powództwa.

Podsumowując Sąd Apelacyjny stwierdził, że skoro powód nie wykazał, iż zaistniały podstawy (okoliczności) uzasadniające rozszerzenie powództwa, to roszczenie, o które rozszerzył powództwo, nie mogło podlegać uwzględnieniu. Ponadto fakty podnoszone przez powoda w piśmie z dnia 19 września 2016 r. znalazły się w polu widzenia Sądu odwoławczego przy określeniu wysokości należnego mu zadośćuczynienia.

Powód zaskarżył powyższy wyrok skargą kasacyjną w części, tj. w punkcie 1 i 3. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego: art. 445 § 1 k.c., przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że kwota zasądzona przez Sąd Apelacyjny jest adekwatna do stopnia krzywdy, a przede wszystkim przez uznanie, iż zasądzona prawomocnie kwota pozostaje w rażącej dysproporcji do zasądzonej przez Sąd Okręgowy. Powód podniósł również zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego, które to uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy: 1/ art. 384 k.p.c. w związku z art. 378 § 1 zdanie 1 k.p.c., przez ich niezastosowanie polegające na zmianie wyroku z przyczyn

niestanowiących zarzutu apelacji; 2/ art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez jego niezastosowanie polegające na sporządzeniu przez Sąd drugiej instancji uzasadnienia w sposób uniemożliwiający odczytanie, jaki zarzut apelacji został rozpoznany, jaki stan faktyczny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, a przede wszystkim - z jakich powodów Sąd obniżył zasądzone zadośćuczynienie.

Powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części, przez oddalenie apelacji pozwanej w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda 4.050 zł zwrotu kosztów zastępstwa w postępowaniu apelacyjnym, a także o zasądzenie na rzecz powoda kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu kasacyjnym według norm przepisanych, ewentualnie wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] w zaskarżonej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej powód podniósł, że jego zdaniem, między kwotą 600.000 zł a 500.000 zł nie zachodzi rażąca dysproporcja, a zatem zmiana wyroku była nieuzasadniona, gdyż korekta ta wyniosła 16%. W orzecznictwie sądowym powszechnie przyjmuje się, że ingerencja sądu odwoławczego w wysokość przyznanego przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia jest uzasadniona tylko wówczas, gdy jest ono rażąco zawyżone (bądź zaniżone) do rozmiaru krzywdy poszkodowanego. Wskazał też, że pozwany nie zarzucał w apelacji braku podstaw do rozszerzenia powództwa. Twierdzenie Sądu Apelacyjnego, że powód nie wykazał podstaw do zmiany powództwa, jest całkowicie bezpodstawne, albowiem rozszerzenie powództwa, na co wskazuje treść pisma procesowego powoda, wynikało z ujawnienia dalszych skutków zdrowotnych wypadku: przedłużającego się leczenia i przeprowadzonych w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji dalszych zabiegów chirurgicznych, a przede wszystkim wyników opinii biegłych, którzy inaczej ocenili uszczerbek na zdrowiu niż wynikający z orzeczenia ZUS, znanego powodowi z chwili wnoszenia pozwu. Nie było więc słuszne zarzucenie powodowi, że nie uzasadnił on zmiany podstawy faktycznej rozszerzonego pozwu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o oddalenie skargi w całości, a ponadto o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów

postępowania kasacyjnego, w tym, kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie.

Stosownie do art. 398¹³ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw, a z urzędu bierze pod rozwagę tylko nieważność postępowania. W myśl art. 398³ § 1 k.p.c., skarga kasacyjna może być oparta na podstawie naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (pkt 1) oraz na podstawie naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy (pkt 2). Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, pod pojęciem podstawy skargi kasacyjnej rozumie się zaś konkretne przepisy prawa, które zostały w niej wskazane z jednoczesnym stwierdzeniem, że wydanie wyroku nastąpiło z ich obrazą. W razie oparcia skargi kasacyjnej na podstawie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. konieczne jest, aby - poza naruszeniem przepisów proceduralnych - skarżący wykazał, że konsekwencje wadliwości postępowania były tego rodzaju, że kształtowały lub współkształtowały treść zaskarżonego orzeczenia.

Skarżący w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej podniósł zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c., zaś w ramach drugiej – zarzut obrazu art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 384 k.p.c. w związku z art. 378 § 1 k.p.c.

W pierwszej kolejności podlegają rozpoznaniu zarzuty naruszenia prawa procesowego, bowiem ich ocena umożliwi stwierdzenie, czy ustalony w sprawie stan faktyczny, którym Sąd Najwyższy jest związany, pozwala na kontrolę zarzutów odnoszących się do naruszenia prawa materialnego.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną jedynie w wyjątkowych wypadkach, gdy uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji zawiera braki uniemożliwiające dokonanie przez Sąd Najwyższy oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2000 r., I CKN 272/00, niepublikowany; z dnia 25 października 2000 r., IV CKN 142/00, niepublikowany; z

dnia 7 lutego 2001 r., V CKN 606/00, niepublikowany; z dnia 28 lipca 2004 r., III CK 302/03, niepublikowany; oraz postanowienie z dnia 22 maja 2013 r., III CSK 293/12, OSNC 2012 nr 12, poz. 148). Tylko wówczas stwierdzone wady mogą mieć wpływ na wynik sprawy. Chodzi o sytuację, gdy treść uzasadnienia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. W postępowaniu przed sądem drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie, co oznacza, że uzasadnienie tego sądu nie musi ściśle odpowiadać przytoczonym w nim wymaganiom. Istotne jest natomiast, aby zawierało ono te elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznawanej sprawy są potrzebne do rozstrzygnięcia sporu. Wyrok sądu drugiej instancji powinien zatem opierać się na ustalonej przez ten sąd podstawie faktycznej i prawnej, ponieważ postępowanie apelacyjne, stosownie do art. 378 § 1, art. 382 i art. 381 k.p.c., jest kontynuacją merytorycznego rozpoznania sprawy. Oznacza to, że istota i specyfika postępowania apelacyjnego usprawiedliwia dochowanie przez sąd drugiej instancji tych elementów, spośród wskazanych w art. 328 § 2 k.p.c., które stanowią podstawę i zakres jego orzekania. Należą do nich ustalenia faktyczne, zastosowanie prawa materialnego, odniesienie się do wszystkich wniosków i zarzutów apelacyjnych oraz do stanowiska strony przeciwnej. Wypełnienie wymagań stawianych uzasadnieniu sądu drugiej instancji może polegać na podzieleniu i uznaniu za własne ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji oraz zaakceptowaniu oceny prawnej tego sądu. Ma to miejsce w sytuacji oparcia rozstrzygnięcia na przejętych ustaleniach faktycznych, które stają się ustaleniami sądu drugiej instancji oraz zaakceptowaniu przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji rozważań prawnych. Nie ma również przeszkód do oparcia orzeczenia apelacyjnego na częściowo podzielonych ustaleniach faktycznych sądu pierwszej instancji, które wymagają skorygowania lub uzupełnienia w niewielkim zakresie, właściwie oznaczonym i omówionym. Istotne jest, żeby podstawa faktyczna orzeczenia sądu drugiej instancji była dobitnie i właściwie określona. Jeżeli jednak sąd ten przyjmuje odmienne rozstrzygnięcie, niż sąd pierwszej instancji, oparte na innej podstawie faktycznej, powinien dokonać własnych, stanowczych ustaleń faktycznych, które wskazywałyby na zastosowaną podstawę prawną i w uzasadnieniu wskazać te ustalenia. W razie podzielenia i

przyjęcia przez sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji, zbyteczne jest ponowne ich przytaczanie. W takiej sytuacji wystarczające jest odniesienie się do zarzutów skarżącego dotyczących naruszenia prawa procesowego, a także rozważenie podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny dzieląc obszernie ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zarzutów apelacji pozwanego dotyczących naruszenia przepisów postępowania, uznając je za bezzasadne, a następnie dokonał subsumcji prawa materialnego do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i zdał relację z tego procesu. Uzasadnienie wyroku poddaje się zatem kontroli kasacyjnej, co nie oznacza, że samo rozstrzygnięcie jest prawidłowe.

Odnosnie do drugiego z zarzutów podniesionych w ramach kasacyjnej podstawy naruszenia przepisów postępowania w postaci art. 384 k.p.c. w związku z art. 378 § 1 k.p.c. godzi się przypomnieć, że czynność zaskarżenia orzeczenia sądu pierwszej instancji musi spełniać, poza wymaganiami co do czasu i miejsca dokonania (art. 369 k.p.c.), także wymagania co do formy (wymagania formalne). Wśród wymagań formalnych apelacji należy zaś rozróżnić wymagania zwykłe (art. 368 § 1 i 2 k.p.c.) oraz tzw. wymagania konstrukcyjne, które decydują o tym, że dany środek zaskarżenia ma cechy przypisane przez ustawę apelacji (art. 368 § 1 pkt 1-5 k.p.c.). Do tych ostatnich należy, między innymi, zwięzłe przedstawienie zarzutów i ich uzasadnienie. Co do zarzutów apelacji, mogą one dotyczyć naruszenia prawa procesowego, wadliwego rozstrzygnięcia problemów faktycznych oraz niewłaściwego rozstrzygnięcia problemów prawnych. Zarzut apelacyjny musi być przy tym podany przez stronę w sposób na tyle szczegółowy, aby sąd odwoławczy mógł przeprowadzić postępowanie w odpowiednim kierunku oraz by zarzucane przez skarżącego wadliwości wyroku lub postępowania stanowiły właściwe uzasadnienie wniosków apelacyjnych. Przedmiotem postępowania apelacyjnego są przede wszystkim te punkty, które skarżący oznaczył jako zarzuty apelacji, lub powołane przez niego nowe fakty czy dowody. Ich oznaczenie rodzi obowiązek sądu apelacyjnego rozważenia tych zarzutów i okoliczności. Reszta materiału procesowego zebranego przez sąd pierwszej instancji pozostaje w zasadzie bez zmian podstawą orzeczenia sądu apelacyjnego (art. 382 k.p.c. i

art. 387 § 2 k.p.c.). Sąd drugiej instancji po rozpoznaniu apelacji ma rozstrzygnąć, czy przytoczone przez skarżącego zarzuty uzasadniają zaskarżenie orzeczenia i wnioski o zmianę lub uchylenie wyroku. Rozstrzygnięcie, czy postawione zarzuty apelacyjne uzasadniają zaskarżenie orzeczenia, stanowi zatem - poza ewentualną kwestią nieważności postępowania - zadanie sądu odwoławczego i właśnie w koncentracji postępowania apelacyjnego na tych zarzutach tkwi ich znaczenie.

Specyfika postępowania apelacyjnego wynika, między innymi, z unormowania art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c., w świetle którego sąd drugiej instancji rozpoznaje (czyli ma obowiązek rozpoznać) sprawę w granicach apelacji. Rozpoznanie sprawy w granicach apelacji oznacza nie tylko zakaz wyjścia poza granice zaskarżenia, ale także obowiązek odniesienia się do wszystkich zarzutów apelacyjnych. Zawarty w powołanym przepisie zwrot "sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji" należy rozumieć jako granice, w których sąd drugiej instancji powinien rozpoznać sprawę. To nie tylko treść zarzutów, wniosków i granice zaskarżenia, lecz granice kognicji tego sądu. Warto podkreślić, że apelacja jako środek odwoławczy od orzeczeń sądu pierwszej instancji rozstrzygających sprawę co do istoty, została ukształtowana w Kodeksie postępowania cywilnego jako apelacja pełna, w następstwie której sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w zasadzie w sposób nieograniczony. Postępowanie zainicjowane apelacją ma rozpoznawczy charakter, stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji, które powinno doprowadzić do naprawienia wszystkich błędów sądu pierwszej instancji, ewentualnie także błędów stron.

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CSK 49/07 (OSNC 2008 nr 6, poz. 55) wyrażony został pogląd, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów sąd drugiej instancji powinien zatem zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od

tego, czy zostały wytknięte w apelacji. Obowiązek samodzielnego dokonania przez sąd drugiej instancji oceny prawnej dochodzonego żądania i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz jego motywami oznacza, że zarzuty apelującego mają charakter pomocniczy i nie ograniczają swobody sądu, nie wiążą go. Rozpoznanie sprawy na skutek wniesionej apelacji odbywa się jednak przy zastosowaniu właściwych przepisów postępowania - przepisów regulujących postępowanie apelacyjne oraz, gdy brak takich przepisów, przy zastosowaniu unormowań dotyczących postępowania przed sądem pierwszej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.). Ze względu na to, że rozpoznanie sprawy ma charakter merytoryczny i odbywa się po raz wtóry, nie ma żadnego powodu ani rzeczowej potrzeby, aby sąd drugiej instancji z urzędu kontrolował i weryfikował wszystkie uchybienia procesowe popełnione przez sąd pierwszej instancji; niektóre z nich "dezaktualizują się", a inne zostają "pochłonięte" lub "naprawione" w trakcie ponownego rozpoznania sprawy. W związku z tym dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod jego kontroli na podstawie przepisu szczególnego. Potwierdzenie tej tezy można znaleźć w art. 380 k.p.c., przewidującym, że sąd drugiej instancji na wniosek strony - a więc nigdy z urzędu - rozpoznaje również te postanowienia sądu pierwszej instancji, które nie podlegają zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na wynik sprawy. Sąd drugiej instancji - bez podniesienia w apelacji lub w toku postępowania apelacyjnego odpowiedniego zarzutu - nie może zatem wziąć z urzędu pod rozwagę uchybień prawu procesowemu, popełnionych przez sąd pierwszej instancji, choćby miały wpływ na wynik sprawy. Konkludując Sąd Najwyższy stwierdził, że sformułowanie zawarte w art. 378 § 1 k.p.c. oznacza, iż sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadzi lub ponawia dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, będąc ewentualnie związany oceną prawną lub uchwałą Sądu Najwyższego, stosuje przepisy regulujące postępowanie apelacyjne, a gdy brak takich przepisów, przepisy dotyczące postępowania przed sądem pierwszej instancji, kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji,

pozostaje związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, bierze pod uwagę z urzędu nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania, nie wykraczając poza wniosek zawarty w apelacji i nie narusza zakazu *reformationis in peius*. W konsekwencji nie narusza art. 378 § 1 k.p.c. sąd, który w granicach zaskarżenia dokonuje własnych ustaleń faktycznych i odnosi je do przyjętej przez siebie podstawy materialnoprawnej, nawet niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, gdyż te, jeśli dotyczą przepisów prawa materialnego, nie wiążą sądu drugiej instancji.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny w ramach swoich kompetencji wynikających z art. 378 § 1 k.p.c. rozważył apelacyjny zarzut strony pozwanej dotyczący naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 193 § 2¹ k.p.c. w związku z art. 132 § 1 k.p.c. z uwagi na nieprawidłowe – w ocenie apelującego – rozszerzenie powództwa w piśmie procesowym doręczonym pełnomocnikowi strony pozwanej na rozprawie i uznał ten zarzut za bezzasadny. Jednocześnie okoliczność, jaką było rozszerzenia powództwa w toku procesu, uwzględnił przy subsumcji prawa materialnego w postaci art. 445 § 1 k.c., stanowiącego podstawę żądania pozwu. Dokonując wykładni i zastosowania prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego Sąd drugiej instancji nie był związany zarzutami apelacji. Nie przekroczył zatem granic rozpoznania apelacyjnego sprawy. Natomiast sposób uwzględnienia powyższej okoliczności (tj. rozszerzenia powództwa) w procesie subsumcji powołanego przepisu materialnoprawnego jest niewłaściwy. Jest to jednak zagadnienie z kategorii naruszenia prawa materialnego a nie przepisów postępowania.

Niezrozumiałe jest też łączenie przez skarżącego naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. z obrazą art. 384 k.p.c., skoro zmieniając wyrok Sądu Okręgowego przez zmniejszenie zasądzonej na rzecz powoda sumy pieniężnej, Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację pozwanego i orzekł na jego korzyść.

Przechodząc do kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego wypada zauważyć, że w rozpoznawanej sprawie bezsporny jest fakt, iż zdarzenie, jakiemu uległ powód B. M. w trakcie zatrudnienia w pozwanym [...] Kopalni [...] w M. w dniu 6 października 2014 r., jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu

wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1376; dalej jako ustawa wypadkowa), a pozwany – jako zakład wprawiany w ruch przy pomocy sił przyrody – ponosi uzupełniającą odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki tego zdarzenia na zasadzie ryzyka z art. 435 § 1 k.c. i odpowiedzialność ta nie podlega miarkowaniu w trybie art. 362 k.c. z uwagi na stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia rozmiarów szkody. Nie budzą też wątpliwości ustalone przez Sądy obu instancji rozmiary doznanych przez powoda w trakcie wypadku uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia oraz towarzyszące im cierpienia fizyczne i psychiczne. Sporną okazała się wysokość przyznanego z tego tytułu zadośćuczynienia.

Warto zatem przypomnieć, że zgodnie z art. 444 § 1 i 2 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. W myśl zaś art. 445 § 1 k.c., w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W doktrynie i orzecznictwie powszechnie przyjęty jest pogląd o kompensacyjnym charakterze zadośćuczynienia pieniężnego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1968 r., I PR 228/68, niepublikowany, z dnia 22 marca 1978 r., IV CR 79/78, niepublikowany, z dnia 18 kwietnia 1978 r., IV CR 99/78, niepublikowany, z dnia 22 kwietnia 1985 r., II CR 94/85, niepublikowany, z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 681/98, OSNAPiUS 2000 nr 16, poz. 626, z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, niepublikowany, z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, niepublikowany). Zgodnie z teorią kompensacyjną, celem zadośćuczynienia za krzywdę jest wyrównanie wyrządzonej szkody niemajątkowej. Rozmiar cierpień jest podstawowym kryterium ustalania wysokości

zadośćuczynienia. Kompensacja nie może prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego, ale nie może także być nieodpowiednia w stosunku do doznanej krzywdy, ponieważ zasądzone świadczenie nie wypełnia wówczas w sposób prawidłowy przypisywanych mu zadań. W judykaturze Sądu Najwyższego uznaje się za niepodważalną zasadę, że poszkodowany powinien otrzymać zawsze pełne zadośćuczynienie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1968 r., I PR 157/68, OSNCP 1969 nr 2, poz. 37; uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974 nr 9, poz. 145; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 4). Funkcja kompensacyjna jest realizowana wówczas, gdy kwota pieniężna może być traktowana przez samego poszkodowanego za adekwatną wobec doznanych cierpień. Oceny jej wysokości dokonuje więc sam poszkodowany i to jedynie on może stwierdzić, czy zadośćuczynienie odpowiada rozmiarowi doznanej szkody i czy w pełni został naprawiony wyrządzony mu uszczerbek, a więc czy rzeczywiście przyznane świadczenie spełnia w konkretnym przypadku funkcję kompensacyjną.

Zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za krzywdę ma przywrócić, na ile jest to możliwe, stan istniejący przed zdarzeniem wyrządzającym krzywdę, przy czym w odniesieniu do zadośćuczynienia można mówić o swoiście ujmowanej funkcji kompensacyjnej, różniącej się w sposób zasadniczy od kompensacji szkody majątkowej dokonywanej za pomocą odszkodowania. Odszkodowanie, jeśli odpowiada rozmiarom wyrządzonej szkody (przy założeniu, że uszczerbek został wyrządzony w dobrach zastępowalnych) może w pełni przywrócić stan poprzedni. Funkcja kompensacyjna w przypadku zadośćuczynienia powinna zaś być ujmowana szeroko, nie ograniczając się jedynie do finansowych korzyści przysparzanych w majątku poszkodowanego. W przypadku zadośćuczynienia kompensacja dokonuje się głównie w sferze psychicznej poszkodowanego. Przywrócona zostaje pewna równowaga emocjonalna, naruszona przez doznane cierpienia psychiczne. Jest to szczególnie ważne przy uszczerbku o charakterze niemajątkowym, gdzie pełna rekompensata nie jest możliwa do osiągnięcia. Ocenie podlegają wartości niewymierne majątkowo, dlatego istotnym jest, aby poszkodowany odczuł nie tylko ekonomicznie, ale także

w sferze psychiki prawidłowość zastosowanego środka. Takie ujmowanie funkcji zadośćuczynienia pozwala na ściśle powiązanie kompensacji z satysfakcją. Konkludując wypada stwierdzić, że wysokość przyznanej sumy powinna być tak ukształtowana, aby z jednej strony stanowiła odzwierciedlenie doznanego uszczerbku, zaś z drugiej, mimo niepełnej kompensacji z uwagi na brak możliwości przywrócenia do stanu poprzedniego, była zauważalna i przynosiła poszkodowanemu satysfakcję. Jeśli w przekonaniu poszkodowanego wysokość przyznanej mu tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej będzie satysfakcjonująca, to zastosowany środek spełnił także przypisywaną mu funkcję kompensacyjną.

Nie powinno budzić wątpliwości, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu, która powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy. Suma "odpowiednia" w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. nie oznacza jednak sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, lecz jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, które mogą mieć znaczenie w danym przypadku. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego i konkretną krzywdą (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010 nr 3, poz. 80; z dnia 8 października 2008 r., IV CSK 243/08; z dnia 22 czerwca 2005 r., III CK 392/2004; z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, niepublikowane). Dlatego nie jest wystarczające stwierdzenie przez sąd, że przesłanką zadośćuczynienia jest ból i cierpienie będące następstwem urazu ciała, lecz konieczne jest ustalenie konkretnych okoliczności charakteryzujących związaną z tym krzywdę (wyrok Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2005 r., III CK 392/04, niepublikowany). Orzecznictwo z jednej strony wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, z drugiej indywidualnego podejścia do każdego przypadku.

Kryteria, jakimi należy się kierować przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, wynikają z bogatego orzecznictwa. Są nimi na przykład: wiek poszkodowanego (zwykle większą krzywdą jest kalectwo u dziecka lub młodej osoby); rodzaj i rozmiar doznanych uszkodzeń ciała lub rozstroju zdrowia; stopień i

rodzaj cierpień fizycznych i psychicznych; intensywność (natężenie, nasilenie) i czas trwania tych cierpień; nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (trwałe kalectwo, oszpecenie) i konsekwencje z tym związane w dziedzinie życia osobistego i społecznego; skutki uszczerbku zdrowia na przyszłość (utrata możliwości wykonywania ulubionego zawodu, uprawiania sportów, pracy artystycznej, rozwijania swoich zainteresowań i pasji, zawarcia związku małżeńskiego, posiadania dzieci, kontaktów towarzyskich, możliwości chodzenia do teatru, kina, filharmonii, wyjazdu na wycieczki); poczucie nieprzydatności społecznej i bezradność życiowa powstałe na skutek rozstroju zdrowia lub uszkodzenia ciała; konieczność korzystania ze wsparcia innych, w tym najbliższych, przy prostych czynnościach życia codziennego; pozbawienie możliwości osobistego wychowywania dzieci i zajmowania się gospodarstwem domowym (uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNC 1974 nr 9, poz. 145 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1965 r., II PR 280/65, OSNC 1966 nr 10, poz. 168, z dnia 4 czerwca 1968 r., I PR 175/68, OSNC 1969 nr 2, poz. 37, z dnia 10 października 1967 r., I CR 224/67, OSNC 1968 nr 6, poz. 107, z dnia 13 marca 1973 r., II CR 50/73, niepublikowany, z dnia 18 grudnia 1975 r., I CR 862/75, niepublikowany, z dnia 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSNC 1981 nr 5, poz. 81, z dnia 10 grudnia 1997 r., III CKN 219/97, niepublikowany, z dnia 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98, niepublikowany, z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, niepublikowany, z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, niepublikowany, z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40, z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, niepublikowany, z dnia 5 grudnia 2006 r., II PK 102/06, OSNP 2008 nr 1-2, poz. 11, z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/06, OSNC-ZD 2008 nr D, poz. 11, z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010 nr 5, poz. 47, z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011 nr 4, poz. 44, z dnia 12 lipca 2012 r., I CSK 74/12, niepublikowany i z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 69/13, niepublikowany).

Dla wysokości zadośćuczynienia nie jest prawnie relewantna sytuacja majątkowa zobowiązanego (dłużnika). Nie istnieje zatem tego rodzaju zależność,

że bardziej zamożny zobowiązany powinien być obciążony obowiązkiem pokrycia szkody w większym wymiarze.

W ostatnich latach Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Zwracał równocześnie uwagę, że nie można akceptować stosowania taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu. Zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio duże. Nietrafne byłoby też posługiwanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jedynie określonymi jednostkami przeliczeniowymi w postaci najniższego czy średniego wynagrodzenia pracowniczego. Powołanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może bowiem prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40; z dnia 10 lutego 2004 r., IV CK 355/02, LEX nr 897875; z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777; z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, LEX nr 153254; z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006 nr 10, poz. 175; z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, OSP 2009 nr 4, poz. 40 z glosą M. Nesterowicza i z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, LEX nr 369691, OSNC-ZD 2008 nr D, poz. 95). W orzecznictwie oraz w nauce prawa zgodnie przyjmuje się ponadto, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna zatem wynagrodzić poszkodowanemu doznane przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwyciężanie ujemnych przeżyć. Nie oznacza to jednak, że formą złagodzenia doznanej krzywdy powinna być możliwość nabycia określonych dóbr konsumpcyjnych o wartości odpowiadającej poziomowi życia poszkodowanego. Takie pojmowanie funkcji kompensacyjnej prowadziłoby bowiem do różnicowania krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia, zależnie od stopy życiowej poszkodowanego. Godziłoby to w powszechne poczucie sprawiedliwości. Poziom

życia poszkodowanego nie może być zatem zaliczany do czynników, które wyznaczają rozmiar doznanej krzywdy i wpływają na wysokość zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 września 2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011 nr 4, poz. 44, z glosami M. Łolika, Palestra 2012 nr 1-2, s. 108 i K. Kryli, Glosa 2012 nr 4, s. 48). Z kolei poziom stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej. Prezentowany we wcześniejszym orzecznictwie pogląd o utrzymywaniu zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa stracił znaczenie, z uwagi na duże rozwarstwienie społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012 nr 5-6, poz. 66 oraz powołane w nim orzecznictwo). Okoliczności wpływające na określenie wysokości zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny, muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07, OSP 2009 nr 2, poz. 20).

W realiach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu Okręgowego co do rozmiaru krzywdy, jakiej doznał powód w następstwie przebytego wypadku przy pracy. Słusznie podkreślił traumatyczne przeżycia związane z tym zdarzeniem, rozległość doznanych uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, wielość przebytych operacji i zalecanych kolejnych zabiegów chirurgicznych, długotrwałość leczenia i rehabilitacji, towarzyszące temu procesowi cierpienia fizyczne i psychiczne, nieodwracalność wielu zmian chorobowych, a także młody wiek poszkodowanego i skutki wypadku dla dalszego jego życia małżeńskiego, zawodowego, społecznego. O zmniejszeniu zasądzonej w wyroku pierwszoinstancyjnym sumy pieniężnej zadecydowały zaś trzy okoliczności: 1/ określenie przez powoda ostatecznej kwoty dochodzonego świadczenia dopiero w toku procesu, przez rozszerzenie powództwa, 2/ fakt wypłaty na rzecz powoda jednorazowego odszkodowania z ubezpieczenia wypadkowego oraz ubezpieczenia OC i 3/ wzgląd na wysokość zadośćuczynień zasadzonych na rzecz innych osób

poszkodowanych w tymże zbiorowym wypadku przy pracy. Pozostaje zatem odnieść się do zastosowanych przez Sąd Apelacyjny przesłanek miarkowania świadczenia.

Nie można przy tym tracić z pola widzenia tego, że możliwość zmiany przez sąd wyższej instancji wysokości zasądanego zadośćuczynienia jest ograniczona. Jak wskazano wyżej, ze względu na niewymierność krzywdy, określenie w konkretnym wypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało sądowi, który w tym zakresie dysponuje większą swobodą niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia, co sprawia, że korygowanie przez sąd wyższej instancji wysokości zasądanego zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie do doznanej krzywdy, tj. albo rażąco wygórowane albo rażąco niskie, bądź zostało określone z oczywistym naruszeniem kryteriów jego ustalania (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971 nr 3, poz. 53; z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 665/00 i z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, niepublikowany; z dnia 5 grudnia 2006 r., II PK 102/06, OSNP 2008 nr 1-2, poz. 11; z dnia 7 października 2014 r., I PK 39/14, LEX nr 1544220, czy też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2011 r., I PK 38/11, niepublikowane).

Co do pierwszego z przyjętych przez Sąd Apelacyjny kryteriów zmniejszenia wysokości zasądanego zadośćuczynienia wypada zauważyć, że zadośćuczynienie za krzywdę jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo, ma charakter całościowy i stanowi rekompensatę za wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne zarówno te, których poszkodowany już doznał, jak i te, które w związku z doznany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, zapewne wystąpią u niego w przyszłości. Rozgraniczać należy sytuacje, w których doznane urazy zostały wyleczone i nie będą miały dalszych skutków i wpływu na życie poszkodowanego w przyszłości, od tych, w których urazy będą powodowały dalsze cierpienia i krzywdę oraz będą rzucały na poziom życia i jego jakość. W tych drugich sytuacjach analiza skutków musi być szczególnie wnikliwa, skoro poszkodowany będzie mógł w przyszłości ubiegać się o zadośćuczynienie tylko w zakresie takich następstw czynu niedozwolonego, które w dacie orzekania były nieprzewidywalne.

Trzeba pamiętać, że zgodnie z art. 193 § 1 k.p.c., zmiana powództwa jest dopuszczalna, jeżeli nie wpływa na właściwość sądu. Stosownie zaś do treści art. 316 § 1 k.p.c., sąd wydaje wyrok biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się przy tym pogląd, że roszczenie o zadośćuczynienie, które ma na celu kompensację szkody niemajątkowej, jest zbliżone do roszczeń odszkodowawczych sensu stricto, wobec czego zasady ustalania wysokości odszkodowania określone w art. 363 § 2 k.c. można w drodze analogii stosować przy ustalaniu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia. Nie można wprawdzie określać wysokości zadośćuczynienia wprost na podstawie cen, niemniej przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia uwzględnia się aktualny stan stosunków majątkowych w społeczeństwie, który niewątpliwie łączy się z poziomem cen. Dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia decydujące znaczenie ma rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego, który sąd powinien ocenić na podstawie stanu rzeczy istniejącego w dacie zamknięcia rozprawy. Irrelevantne natomiast jest zarówno to, że kwota żądana z tego tytułu została podwyższona w toku procesu, jak i to, jakie przyczyny spowodowały takie rozszerzenie powództwa, a w szczególności, czy w tym czasie nastąpiły zmiany w stanie zdrowia poszkodowanego oraz na jaki cel ma być przeznaczona dochodzona kwota.

Tymczasem w rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny, mimo powołania się na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, konieczność indywidualizacji kryteriów, uwzględnienia zarówno samego urazu i jego następstw, cierpień w sferze fizycznej i psychicznej, ograniczeń życiowych na przyszłość, faktycznie przyjął, że żądanie przyznania kwoty 600.000 zł jest nieuzasadnione między innymi dlatego, że w okresie pomiędzy wniesieniem pozwu, w którym powód domagał się zasądzenia z tego tytułu kwoty 500.000 zł, a datą rozszerzenia tego żądania do kwoty 600.000 zł nie zaszły żadne okoliczności, które mogłyby uzasadniać taką zmianę powództwa. Stanowiska tego nie można zaakceptować jako pozostającego w sprzeczności z przedstawionymi kryteriami określania wysokości zadośćuczynienia. Nie ma żadnych podstaw do przyznania kwestii rozszerzenia powództwa do wyższej niż żądana uprzednio kwoty i przyczyn takiego rozszerzenia decydującego znaczenia dla określenia odpowiedniej sumy w rozumieniu art. 445 §

1 k.c. Nie zasługuje zatem na aprobatę stanowisko Sądu Apelacyjnego, że o "odpowiedniości" należnego powodowi zadośćuczynienia decydować miałyby określenie jego wysokości w pozwie, a zatem zasądzenie wyższej kwoty, o którą rozszerzono powództwo, byłoby możliwe tylko w razie zaistnienia zmian w stanie zdrowia powoda i jego sytuacji życiowej w okresie od wniesienia pozwu do czasu rozszerzenia żądania, albowiem nie jest to okoliczność umożliwiającą dokonanie oceny rozmiaru doznanej krzywdy.

Z kolei w kwestii pomniejszania zadośćuczynienia o wypłacone poszkodowanemu kwoty odszkodowań z ubezpieczenia społecznego i ubezpieczenia OC godzi się przypomnieć, że zgodnie z art. 11 ustawy wypadkowej, jednorazowe odszkodowanie przysługuje ubezpieczonemu, który wskutek wypadku przy pracy doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu (ust. 1), przy czym za stały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu nierokujące poprawy (ust. 2), za długotrwały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu na okres przekraczający 6 miesięcy, mogące ulec poprawie (ust. 3), a oceny stopnia uszczerbku na zdrowiu oraz jego związku z wypadkiem przy pracy dokonuje się po zakończeniu leczenia i rehabilitacji (ust. 4). Oznacza to, że nie w każdej sytuacji, kiedy dochodzi do wypadku przy pracy, ubezpieczonemu przysługuje jednorazowe odszkodowanie, a jedynie wówczas, gdy na skutek wypadku przy pracy doznał on stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Samo zaś pojęcie stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu nie wyczerpuje zakresu przedmiotowego krzywdy, o jakiej mowa w art. 445 § 1 k.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono pogląd, że cywilnoprawna odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy ma charakter uzupełniający. Pracownik nie może dochodzić odszkodowania i renty na podstawie art. 444 k.c. przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie przepisów ustawy wypadkowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1998 r., II UKN 155/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 495). Dopiero po rozpoznaniu jego prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu i renty inwalidzkiej na podstawie przepisów tej ustawy,

może on dochodzić odszkodowania i renty na podstawie art. 444 k.c. Świadczenia z ustawy wypadkowej są limitowane co do wysokości. Odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy ma charakter uzupełniający. Uzasadnia ją ustalenie, że świadczenia z ustawy wypadkowej nie rekompensują w całości poniesionych przez poszkodowanego strat na osobie, a ponadto, że istnieje cywilnoprawna podstawa odpowiedzialności pracodawcy. Pracownik nie może zatem dochodzić odszkodowania i renty na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego zanim nie zostaną rozpoznane jego roszczenia o te świadczenia na podstawie przepisów ustawy wypadkowej. Roszczenia o świadczenia uzupełniające, wywodzone z art. 444 k.c. w związku z art. 415 k.c., mogą być dochodzone przez pracownika tylko wówczas, gdy limitowane świadczenia przyznane mu na podstawie przepisów ustawy wypadkowej nie pokrywają całości kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia.

Przyjęcie stanowiska o możliwości dochodzenia świadczeń uzupełniających na podstawie Kodeksu cywilnego powoduje konieczność rozstrzygnięcia kwestii, w jaki sposób traktować przyznane już jednorazowe odszkodowanie z ubezpieczenia wypadkowego. Sposób potrącenia odszkodowania wypadkowego ze świadczeń cywilnoprawnych nie jest określony *de lege lata*. Z uwagi jednak na to, że jest to postępowanie w sprawie ewentualnego zmniejszenia świadczeń cywilnoprawnych o wypłacone odszkodowanie wypadkowe, należy przyjąć, że powinno zostać przeprowadzone według reguł Kodeksu cywilnego.

Zasadniczo potrącenie świadczeń jest możliwe, jeżeli szkoda i korzyści majątkowe pochodzą z tego samego zdarzenia. Odnosząc tę zależność do potrącenia odszkodowania wypadkowego z odszkodowań cywilnoprawnych należy stwierdzić, że są one przyznawane z tytułu zdarzenia, które wyrządziło szkodę, mimo że jego ustawowe określenia różnią się. W ustawie wypadkowej jest to pojęcie wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, zaś według prawa cywilnego zdarzeniem wyrządzającym szkodę może być czyn niedozwolony. Inaczej określana jest także szkoda, którą mogą one wywołać. Mimo jednak różnej kwalifikacji obu zdarzeń należy uznać ich faktyczną tożsamość.

W ocenie możliwości potrącenia świadczeń istotne jest również ustalenie, czy cel i funkcje obu świadczeń są zbliżone. Potrąceniu podlegają bowiem

świadczenia jednorodnjajowe, czyli takie, które spełniają podobne funkcje. W świetle obecnego stanu prawnego ocena, czy funkcje świadczeń wypadkowych i cywilnoprawnych są zbliżone, nie jest łatwa, biorąc pod uwagę ich odmienny charakter prawny oraz zróżnicowane warunki ich nabycia. W przypadku jednorazowego odszkodowania przysługującego ubezpieczonemu kwestia ustalenia funkcji w sposób jednoznaczny jest problematyczna z tego względu, że przedmiotowe świadczenie może kompensować szkodę majątkową oraz szkodę niemajątkową. Natomiast według Kodeksu cywilnego, oba rodzaje szkody są kompensowane przez dwa inne świadczenia. W związku z tym trudno jest przyjąć *a priori*, że jednorazowe odszkodowanie powinno być zaliczane na poczet odszkodowania z art. 444 § 1 k.c. lub zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c., gdyż zakres wyrównania szkody przez odszkodowanie wypadkowe zależy od jej rozmiaru. Mimo zróżnicowanych sposobów wyrównania szkody przez oba rodzaje świadczeń (z ustawy wypadkowej oraz z Kodeksu cywilnego), nadrzędnym ich celem jest wynagrodzenie pieniężne szkody wynikłej z powstania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Na rzecz potrącenia obu rodzajów świadczeń przemawia i to, że zasadne jest, aby świadczenie, które pochodzi ze składek wpłacanych przez zobowiązanego do naprawienia szkody, było zaliczane na poczet roszczeń cywilnoprawnych. Przyjmuje się bowiem, że zobowiązany do naprawienia szkody i jednocześnie płatnik składek, ponosząc wydatki związane z ubezpieczeniem pracownika, mógł w ten sposób przyczynić się do zmniejszenia szkody, która została pokryta przez świadczenia wypłacone przez ubezpieczyciela. Przedstawiony pogląd został wyrażony przez Sąd Najwyższy w odniesieniu do świadczeń z umownego ubezpieczenia osobowego, które jest zawierane w sposób dobrowolny. Wypłacone z tego tytułu świadczenia powinny być uwzględnione w razie dochodzenia z tego tytułu roszczeń przez poszkodowanego, gdyż otrzymane z ubezpieczenia świadczenia mają na celu zwolnienie sprawcy szkody ze zobowiązania. W przypadku ubezpieczenia wypadkowego opłacanie składki jest obowiązkowe, ale i tutaj płatnik składek ponosi część kosztów związanych z wypłatą świadczeń wypadkowych przez uiszczanie składek na ubezpieczenie wypadkowe.

W przytoczonym wyżej orzeczeniu z dnia 29 lipca 1998 r., II UKN 155/98, Sąd Najwyższy wypowiedział się na temat zależności między jednorazowym odszkodowaniem i rentą wypadkową z tytułu niezdolności do pracy, jako świadczeniami przysługującymi ubezpieczonemu na podstawie ustawy wypadkowej, a odszkodowaniem (za szkody majątkowe) i rentą uzupełniającą jako świadczeniami, których poszkodowany może dochodzić na podstawie art. 444 k.c. Opisana zależność jest oczywista i zrozumiała.

Inaczej rzecz się przedstawia, jeśli chodzi o zadośćuczynienie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że co do zasady nie ma podstaw do obniżenia zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu (art. 445 § 1 k.c.) o otrzymane z ubezpieczenia społecznego jednorazowe odszkodowanie, jeżeli zostało ono zużyte na pokrycie kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała, co spowodowało zmniejszenie odszkodowania (art. 444 § 1 k.c.), ponieważ taka przede wszystkim jest funkcja jednorazowego odszkodowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 r., I PK 253/04, OSNP 2006 nr 5-6, poz. 73, z glosą Wioletty Witoszko, Praca i Zabezpieczenie Społeczne 2008 nr 7, s. 37-42). Zgodnie z tym wyrokiem, otrzymane przez poszkodowanego świadczenie odszkodowawcze z ubezpieczenia społecznego (jednorazowe odszkodowanie) należy uwzględniać przy ocenie wysokości świadczeń uzupełniających, gdyż służy ono pokryciu kosztów i wydatków spowodowanych wypadkiem, a także rekompensuje doznaną krzywdę. W pierwszej kolejności jednorazowe odszkodowanie należy uwzględnić przy ustaleniu wysokości odszkodowania, gdy zostało ono przeznaczone na pokrycie kosztów wynikłych z wypadku. Uwzględnienie to może być sprowadzone do prostego odliczenia otrzymanego jednorazowego odszkodowania od wysokości poniesionej szkody. Należy więc ustalić zgodnie z art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c. "wszelkie koszty wynikłe z uszkodzenia ciała (rozstroju zdrowia)" i ocenić, w jakim zakresie zostały one zaspokojone jednorazowym odszkodowaniem. Taki sposób ustalenia odszkodowania jest utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W szczególności w wyroku z dnia 7 czerwca 1976 r., IV CR 147/76 (OSNCP 1977 nr 5-6, poz. 89; PiP 1978 nr 3, s. 178 z glosą A. Szpunara) Sąd Najwyższy przyjął, że odszkodowanie należne według prawa cywilnego oblicza się - w sytuacji, gdy

zostały wypłacone świadczenia związane z wypadkiem przy pracy, poszkodowany zaś przyczynił się do powstania szkody - w ten sposób, że obliczone według prawa cywilnego odszkodowanie zmniejsza się o sumy wypłacone na podstawie przepisów o wypadkach przy pracy, a od kwoty w taki sposób określonej odejmuje się kwotę odpowiadającą stopniowi przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Otrzymane przez poszkodowanego świadczenie z ubezpieczenia społecznego należy także uwzględniać przy ocenie wysokości zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 1969 r., I PR 224/69, OSNCP 1970 nr 6, poz. 111). Nie ma jednak przesłanek do takiego uwzględnienia, jeżeli wypłacone z ubezpieczenia społecznego jednorazowe odszkodowanie zostało w całości zużytkowane na pokrycie kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała (pokrycie szkody majątkowej), a przez to w całości uwzględnione przy umniejszeniu należnego odszkodowania z art. 444 k.c. W każdym razie, w takiej sytuacji otrzymanie jednorazowego odszkodowania powinno mieć bardzo niewielki wpływ na ocenę wysokości "odpowiedniej sumy" należnej z tytułu zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017 r., I PK 272/16, LEX nr 2358813).

Podsumowując, jednorazowe odszkodowanie należne ubezpieczonemu z ustawy wypadkowej nie podlega prostemu odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującego poszkodowanemu na podstawie prawa cywilnego; odszkodowanie to powinno być natomiast wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, jeżeli nie zostało w całości zużyte na pokrycie kosztów i wydatków związanych z uszczerbkiem na zdrowiu (czyli szkody majątkowej), co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę wypłaconą tytułem jednorazowego odszkodowania.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny nie ustalił, czy w związku z doznanymi podczas wypadku przy pracy uszkodzeniami ciała i rozstrojem zdrowia powód poniósł koszty zabiegów operacyjnych, leczenia, rehabilitacji i opieki innych osób, które zrekompensował odszkodowaniami otrzymanymi z ubezpieczenia społecznego i ubezpieczenia OC. Wspomniane odszkodowania z ubezpieczenia społecznego i OC, przeznaczone na pokrycie bieżących, zwiększonych wskutek wypadku potrzeb życiowych, zasadniczo powinny zostać zaliczone na poczet

ewentualnego świadczenia odszkodowawczego z art. 444 § 1 k.c. Tylko w razie ich nieuzużycia na powyższe cele (czego w niniejszej sprawie nie stwierdzono) istniały podstawy do ewentualnego miarkowania sumy pieniężnej zasądzonej tytułem zadośćuczynienia.

Wreszcie co do przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny analizy porównawczej wysokości świadczeń odszkodowawczych zasądzonych na rzecz innych osób poszkodowanych w tym samym zbiorowym wypadku przy pracy, z kwotą dochodzonego przez powoda zadośćuczynienia, wypada podkreślić, że odnoszenie się do wysokości zadośćuczynienia przyznawanego w podobnych przypadkach może mieć jedynie orientacyjny charakter, ponieważ nie powinno ono naruszać zasady indywidualizacji okoliczności wyznaczających rozmiar krzywdy doznanej przez konkretnego poszkodowanego. Porównywanie wysokości zasądzonych w różnych sprawach zadośćuczynienia zasadniczo nie może prowadzić do prawidłowego rozstrzygnięcia. Zawsze bowiem można wskazać przykład sprawy, w której przyznano tytułem zadośćuczynienia kwotę wyższą lub niższą. Nie da się przy tym w sposób wymierny ocenić, czy doznana przez poszkodowanego krzywda jest większa czy mniejsza niż krzywda doznana przez innego poszkodowanego, na rzecz którego w innej sprawie zasądzono inną kwotę. Subiektywny charakter krzywdy powoduje, że przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych sprawach jest ograniczona. Jednakże sugestia uwzględnienia sum zasądzanych w innych podobnych przypadkach nie jest całkowicie pozbawiona znaczenia. Pozwala bowiem ocenić, czy na tle tych innych przypadków żądane zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa, jednak postulat ten może być uznany za słuszny tylko wówczas, gdy da się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010 nr 5, poz. 47; z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 78/08, niepublikowany; z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010 nr 3, poz. 80).

Podsumowanie powyższych rozważań prowadzi do konstatacji, że w ustaleniu odpowiedniej sumy pieniężnej zasądzanej tytułem zadośćuczynienia decydującą przesłanką nie może być wysokość kwot przyznanych z tego tytułu innym poszkodowanym, nawet gdy zdarzenie ma charakter zbiorowego wypadku przy pracy. Fakt uczestniczenia w jednym zdarzeniu wielu osób nie oznacza bowiem, że wszyscy poszkodowani doznali takich samych szkód majątkowych i niemajątkowych. Rozmiary uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, skala towarzyszących im cierpień fizycznych i psychicznych oraz wpływ zdarzenia na dalsze życie poszczególnych osób mogą być bardzo różne. Stąd ocena wysokości zadośćuczynienia musi mieć zindywidualizowany charakter, skoro przyznana kwota powinna rekompensować krzywdę wyrządzoną konkretnej osobie. Jedynym kryterium porównawczym nie powinien też być rozmiar doznanego przez poszkodowanych stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu ustawy wypadkowej, gdyż uszczerbek ten nie wyczerpuje pojęcia krzywdy podlegającej kompensacie w drodze zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej, o jakiej mowa w art. 445 § 1 k.c.

Konkludując należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny nie wykazał, aby dochodzone przez powoda i zasądzone wyrokiem Sądu Okręgowego zadośćuczynienie było rażąco niewspółmierne do rozmiarów doznanej przez poszkodowanego w trakcie wypadku u strony pozwanej krzywdy, ani nie wykazał prawidłowości zastosowania przyjętych kryteriów zmniejszenia wysokości spornego świadczenia. Rację ma zatem skarżący zarzucając Sądowi drugiej instancji naruszenie prawa materialnego w postaci art. 445 § 1 k.c. przy ferowaniu zaskarżonego wyroku.

Podzielając kasacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego, przy jednoczesnej bezzasadności zarzutów obrazy przepisów postępowania, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁶ k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.